

## UCHWAŁA Z DNIA 5 CZERWCA 2012 R.

SNO 26/12

*Przewodniczący: sędzia SN Dariusz Świecki,*

*Sędziowie SN: Dariusz Zawistowski, Katarzyna Gonera (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Apelacyjnego – Rzecznika Dyscyplinarnego Sędziów Sądów Powszechnych oraz protokolanta w sprawie sędziego Sądu Apelacyjnego po rozpoznaniu w dniu 5 czerwca 2012 r. zażalenia W. D. na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 22 grudnia 2011 r., sygn. ASDo (...), w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej

uchwalił: utrzymać w mocy zaskarżoną uchwałę.

### Uzasadnienie

Wnioskodawca W. D., działając przez swojego pełnomocnika adwokata K. G., złożył wniosek o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Apelacyjnego „z uwagi na rzekomo popełniony przez nią czyn zabroniony pod groźbą kary, określony w art. 216 k.k., w stosunku do wnioskodawcy”. Opisane przez pełnomocnika wnioskodawcy okoliczności popełnienia tego czynu były następujące: dnia 28 lipca 2010 r. w Sądzie Apelacyjnym miała miejsce rozprawa apelacyjna w sprawie I ACa 329/10, w której powodem był wnioskodawca W. D. Sprawę tę rozpoznawał skład orzekający z udziałem tego sędziego. W czasie ogłaszania ustnych motywów wyroku w powyższej sprawie sędzia Sądu Apelacyjnego miała – zdaniem wnioskodawcy – dopuścić się czynu zabronionego pod groźbą kary, stypizowanego w art. 216 k.k., używając w stosunku do wnioskodawcy słów powszechnie uznanych za obraźliwe, poprzez nazwanie go „nałogowym alkoholikiem”, co dotkliwie go uraziło oraz naruszyło jego godność osobistą. Pełnomocnik wnioskodawcy podkreślił, że wnioskodawca przeszedł pozytywnie le-

czenie odwykowe w Wojewódzkim Ośrodku Terapii Uzależnienia od Alkoholu i Współuzależnienia w A., w związku z czym w maju 2008 r. uzyskał dyplom i od tego czasu nie wprowadza się już w stan odurzenia alkoholem.

Rozpoznający sprawę w pierwszej instancji Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 22 grudnia 2011 r. nie wyraził zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny ustalił, że W. D. wystąpił z pozwem przeciwko swojej żonie o zasądzenie na jego rzecz kwoty 60 000 złotych tytułem wynagrodzenia za prace domowe wykonywane w okresie od 1996 r. do 2006 r. Sprawę tę rozpoznawał w drugiej instancji Sąd Apelacyjny, a składowi orzekającemu przewodniczyła sędzia Sądu Apelacyjnego, która była też sprawozdawcą w tej sprawie. Powództwo W. D. zostało oddalone, podobnie jak jego apelacja. Podając ustne motywy wyroku, sędzia określiła powoda jako „alkoholika”. Wnioskodawca jest uzależniony od alkoholu i z tego powodu przeszedł w 2008 roku leczenie w Wojewódzkim Ośrodku Terapii Uzależnienia od Alkoholu i Współuzależnienia w A.

Stan faktyczny Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji ustalił na podstawie treści wniosku oraz wyjaśnień sędziego Sądu Apelacyjnego złożonych podczas posiedzenia dnia 22 grudnia 2011 r. W posiedzeniu tym nie uczestniczył wnioskodawca ani jego pełnomocnik adwokat K. G. Pełnomocnik został bezpośrednio zawiadomiony o terminie posiedzenia przez Sąd Dyscyplinarny (k. 37), zawiadomienie dla wnioskodawcy zostało przesłane na adres kancelarii jego pełnomocnika (k. 38), jednak pracownik kancelarii powiadomił wnioskodawcę telefonicznie o terminie posiedzenia (pismo adwokata K. G. z 5 marca 2012 r. – k. 88 – 89).

Obecny na posiedzeniu przed Sądem Dyscyplinarnym Rzecznik Dyscyplinarny Sędziów Sądów Powszechnych wniósł o uznanie wniosku W. D. za oczywiście bezzasadny i wydanie uchwały odmawiającej pociągnięcia sędziego Sądu Apelacyjnego do odpowiedzialności karnej.

Oceniając ustalony stan faktyczny Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji ocenił, że wniosek W. D. o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej jest w sposób oczywisty bezzasadny.

Bezsporne jest, że W. D. był leczony do maja 2008 roku z powodu alkoholizmu w zamkniętym ośrodku. W tej sytuacji nazwanie go alkoholikiem nie miało charakteru

znieważającego, a było jedynie zwróceniem uwagi na jego chorobę, wynikającą z dysfunkcji woli. Bez znaczenia pozostaje kwestia obecnego stosunku wnioskodawcy do alkoholu, gdyż alkoholizm jest chorobą nieuleczalną. Wnioskodawca, który przeszedł leczenie odwykowe, powinien zdawać sobie z tego sprawę, a świadomość tego faktu może być istotna dla zachowania przez niego abstynencji. Osoba, której udało się zerwać z nałogiem alkoholowym, określana jest w literaturze przedmiotu jako „trzeźwy lub trzeźwiejący alkoholik”. Nazwanie wnioskodawcy alkoholikiem jest zatem zgodne z prawdą. W kontekście charakteru sprawy cywilnej, z jaką wystąpił W. D. przeciwko swojej żonie, w pełni uzasadnione było nawiązanie w ustnych motywach wyroku do jego choroby w postaci alkoholizmu. Okoliczność ta miała znaczenie dla oceny zasadności jego żądania, a w konsekwencji dla uzasadnienia niekorzystnego dla niego rozstrzygnięcia. Dla bytu występku z art. 216 k.k. konieczne jest działanie sprawcy z zamiarem wyrażenia lekceważenia lub pogardy dla określonej osoby. Sędzia Sądu Apelacyjnego – używając określenia, które przez część społeczeństwa może być uznane za charakteryzujące człowieka negatywnie – w żadnym razie nie działała z takim zamiarem. W ocenie Sądu Dyscyplinarnego, nazwanie innej osoby alkoholikiem samo w sobie nie jest obraźliwe lub znieważające, jeżeli wskazuje na rzeczywistą chorobę tej osoby. W. D. w istocie cierpi na chorobę alkoholową (jest alkoholikiem), a sędzia Sądu Apelacyjnego, podając ustne motywy wyroku, w których określiła wnioskodawcę odnosząc się do jego choroby, nie przekroczyła swoich uprawnień do rzeczowego i wszechstronnego uzasadnienia orzeczenia.

Zażalenie na powyższą uchwałę Sądu Apelacyjnego wniósł osobiście wnioskodawca, ponieważ jego pełnomocnik adwokat K. G. poinformował go, że nie znajduje podstaw do zaskarżenia tego orzeczenia.

W zażaleniu wnioskodawca zarzucił, że nie był mu znany termin posiedzenia przed Sądem Apelacyjnym, wyznaczonego na dzień 22 grudnia 2011 r., nie otrzymał żadnego wezwania czy zawiadomienia o posiedzeniu Sądu Dyscyplinarnego, co pozbawiło go możliwości obrony jego praw przed tym Sądem. Ponadto wnioskodawca zakwestionował sposób doręczenia mu uchwały Sądu Dyscyplinarnego. Wreszcie skarżący podważył ocenę dokonaną przez Sąd Dyscyplinarny co do braku podstaw do wydania zezwolenia na pociągnięcie sędziego Sądu Apelacyjnego do odpowiedzialności karnej. Podniósł, że został obrażony stwierdzeniem, że jest „nałogowym alkoholikiem”. Sąd Dyscyplinarny w sposób arbitralny, wbrew okolicznościom i dowodom, potwierdził jego nałóg. Sąd nie

odniósł się przy tym do obecnej sytuacji skarżącego, zaś stwierdzenie, że był leczony z powodu alkoholizmu do maja 2008 roku w zamkniętym ośrodku, może sugerować, że przebywał tam nieprzerwanie od momentu uzyskania pełnoletności, a ponadto mija się z prawdą. Ostatni raz skarżący przebywał w tzw. ośrodku zamkniętym w 2006 roku od dnia 30 października do 30 grudnia. Powinno to było doprowadzić Sąd Dyscyplinarny do wniosku, że skarżący zachowuje stan trzeźwości od 6 lat, co oznacza, że jest wolny od nałogów. Ponadto skarżący stwierdził w zażaleniu, że Sąd Dyscyplinarny „sprzyjał” sędziemu oraz „mijał się z prawdą” co do przebiegu posiedzenia w Sądzie Apelacyjnym i słów, które wypowiedziała sędzia Sądu Apelacyjnego. „Szczytem bezstronności Sądu jak i brakiem logiki” jest – zdaniem skarżącego – końcowe stwierdzenie Sądu Dyscyplinarnego, że nazwanie innej osoby alkoholikiem samo w sobie nie jest obraźliwe lub znieważające, a wskazuje jedynie na chorobę tej osoby. Skarżący zwrócił też uwagę, że w uchwale nie została podana żadna merytoryczna podstawa prawna pozwalająca na podjęcie takiej decyzji.

Na posiedzeniu przed Sądem Dyscyplinarnym – Sądem Najwyższym Rzecznik Dyscyplinarny Sędziów Sądów Powszechnych wniósł o uznanie zażalenia W. D. za oczywiste bezzasadne i utrzymanie w mocy uchwały odmawiającej pociągnięcia sędziego Sądu Apelacyjnego do odpowiedzialności karnej.

#### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Wniesione zażalenie nie ma uzasadnionych podstaw. Ponieważ sporządzone zostało osobiście przez wnioskodawcę W. D. i nie zawiera zarzutów ubranych w postać kwestionowania sposobu wykładni lub zastosowania konkretnie wskazanych przepisów prawa procesowego lub materialnego, należało przede wszystkim zakwalifikować prawnie podniesione zarzuty. Można przyjąć, że skarżący zarzucił obrazę prawa materialnego (art. 80 § 2c Prawa o ustroju sądów powszechnych w związku z art. 216 k.k.) oraz obrazę przepisów postępowania (przede wszystkim art. 117 § 1 i 2 k.p.k. oraz art. 128 – 142 k.p.k.).

1. Jeśli chodzi o obrazę przepisów postępowania, wnioskodawca zarzucił, że nie był mu znany termin posiedzenia przed Sądem Apelacyjnym, wyznaczonego na dzień 22 grudnia 2011 r., nie otrzymał bowiem żadnego wezwania czy zawiadomienia o posiedzeniu Sądu Dyscyplinarnego, co pozbawiło go możliwości obrony jego praw przed tym Sądem.

Faktem jest, że zawiadomienie o terminie posiedzenia wyznaczonego przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny na dzień 22 grudnia 2011 r. nie zostało wysłane do wnioskodawcy na wskazany przez niego adres do korespondencji (podany we wniosku) i nie zostało mu w związku z tym doręczone. Sąd Apelacyjny przesłał wnioskodawcy zawiadomienie o terminie posiedzenia „za pośrednictwem” adwokata K. G. na adres jego kancelarii adwokackiej (k. 20 i k. 38). W chwili decydowania o przeprowadzeniu posiedzenia Sąd Apelacyjny nie miał pewności, czy wnioskodawca został powiadomiony o terminie posiedzenia Sądu, ponieważ dysponował jedynie notatką urzędową sporządzoną przez pracownika Sądu Apelacyjnego (k. 23), z której wynikało, że pracownik sekretariatu kancelarii adwokackiej adwokata K. G. poinformował, iż pełnomocnik wnioskodawcy ma z nim kontakt telefoniczny i wnioskodawca zostanie zawiadomiony o terminie posiedzenia wyznaczonego na dzień 22 grudnia 2011 r. Nie było więc pewne, czy wnioskodawca został powiadomiony o terminie posiedzenia i nie można było tego zweryfikować, ponieważ ani wnioskodawca, ani jego pełnomocnik nie stawili się na posiedzeniu przed Sądem Apelacyjnym (k. 40). Dopiero po podjęciu uchwały zostało dołączone do akt sprawy pismo pełnomocnika wnioskodawcy z dnia 5 marca 2012 r. (k. 80 – 81 i k. 89 – 90), w którym adwokat K. G. potwierdził, że w rozmowie telefonicznej przeprowadzonej dnia 15 grudnia 2011 r. wnioskodawca został poinformowany o wyznaczonym na dzień 22 grudnia 2011 r. posiedzeniu Sądu Dyscyplinarnego.

Opisany przebieg zdarzeń pozwala na ocenę, że przed Sądem Apelacyjnym doszło do naruszenia art. 117 § 1 k.p.k., zgodnie z którym osobę uprawnioną do wzięcia udziału w czynności procesowej zawiadamia się o jej czasie i miejscu. Wnioskodawca był niewątpliwie uprawniony do wzięcia udziału w czynności procesowej (posiedzeniu Sądu Dyscyplinarnego), co wynika choćby z art. 80 § 2e Prawa o ustroju sądów powszechnych, nie został jednak w prawidłowy sposób powiadomiony o tym posiedzeniu. Za takie powiadomienie nie można uznać podjętej próby zawiadomienia go o posiedzeniu Sądu Dyscyplinarnego na adres kancelarii jego pełnomocnika procesowego, w sytuacji gdy Sądowi znany był adres do korespondencji podany przez samego zainteresowanego. Przyjęty sposób doręczenia wnioskodawcy zawiadomienia o terminie posiedzenia nie jest znany Kodeksowi postępowania karnego, a w każdym razie nie wynika z żadnego z przepisów o doręczeniach (art. 128 – 142 k.p.k.). Według art. 142 k.p.k. doręczenie bez zachowania przepisów rozdziału o doręczeniach uważa się za dokonane, jeżeli osoba, dla której pismo

było przeznaczone, oświadczy, że pismo to otrzymała. Wnioskodawca nie złożył takiego oświadczenia. Sąd Apelacyjny w chwili przeprowadzania posiedzenia w dniu 22 grudnia 2011 r. nie mógł mieć pewności, czy zawiadomienie o terminie posiedzenia dotarło do wnioskodawcy. Zgodnie z art. 117 § 2 k.p.k., czynności nie przeprowadza się, jeżeli osoba uprawniona nie stawiła się, a brak dowodu, że została o niej powiadomiona. Również ten przepis został naruszony, skoro Sąd Apelacyjny nie miał dowodu, że wnioskodawca został powiadomiony o posiedzeniu Sądu.

Naruszenie art. 117 § 1 i 2 k.p.k. nie miało jednak jakiegokolwiek wpływu na treść zaskarżonego orzeczenia – uchwały z dnia 22 grudnia 2011 r. o niewyrażeniu zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Apelacyjnego. Nie było zatem podstaw do uwzględnienia zażalenia i uchylenia zaskarżonej uchwały. Zgodnie z art. 438 k.p.k., zaskarżone orzeczenie sądu ulega uchyleniu lub zmianie m.in. w razie stwierdzenia obrazy przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia. Stwierdzenie, że naruszenie przepisów postępowania nie miało jakiegokolwiek wpływu na treść rozstrzygnięcia, nie pozwala na uchylenie lub zmianę zaskarżonej uchwały.

Wnioskodawca zakwestionował również sposób doręczenia mu uchwały Sądu Dyscyplinarnego.

Zarzuty zażalenia dotyczące wadliwego doręczenia wnioskodawcy odpisu uchwały nie są prawnie doniosłe, a przez to skuteczne. Faktycznie, pierwotnie uchwała została doręczona wnioskodawcy nieprawidłowo „za pośrednictwem” jego pełnomocnika (k. 48). Przyjęty pierwotnie sposób doręczenia odpisu uchwały nie odpowiadał regulacjom Kodeksu postępowania karnego (art. 128-142 k.p.k.). Ostatecznie jednak odpis uchwały został doręczony wnioskodawcy na podany przez niego adres do korespondencji (k. 95) i wnioskodawca wniósł w terminie zażalenie, które zostało przyjęte do merytorycznego rozpoznania (k. 123).

2. Zarzuty naruszenia prawa materialnego również nie mogły doprowadzić do uchylenia lub zmiany zaskarżonej uchwały. Skarżący podważył w zażaleniu ocenę dokonaną przez Sąd Dyscyplinarny co do braku podstaw do wydania zezwolenia na pociągnięcie sędziego Sądu Apelacyjnego do odpowiedzialności karnej. Podniósł, że w swoim przekonaniu został obrażony stwierdzeniem, że jest „nałogowym alkoholikiem”.

W tej części zażalenie jest oczywiście bezzasadne. Skarżący twierdzi, że nazywając go „nałogowym alkoholikiem” sędzia Sądu Apelacyjnego dopuściła się czynu zabronio-

nego, stypizowanego w art. 216 k.k. Przepis ten penalizuje zniewagę jako przestępstwo skierowane przeciwko godności osobistej człowieka. O tym, czy zachowanie miało charakter znieważający, decydują dominujące w społeczeństwie oceny i normy obyczajowe (por. W. Kulesza: *Zniesławienie i zniewaga*, s. 165 – 169), a nie subiektywne przekonanie osoby rzekomo znieważonej. W swoim subiektywnym przekonaniu wnioskodawca mógł się poczuć dotknięty nazwaniem go „nałogowym alkoholikiem”, jednak Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w przekonujący sposób wywiódł, dlaczego – obiektywnie rzecz oceniając – nie doszło do znieważenia wnioskodawcy w rozumieniu art. 216 k.k.

Znieważenie kogoś jest w zasadzie zachowaniem intencjonalnym, jednak doktryna i orzecznictwo dopuszczają również możliwość popełnienia tego czynu z zamiarem ewentualnym. Prawidłowo Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ocenił, że zachowaniu sędziego Sądu Apelacyjnego nie można przypisać w żaden sposób działania z intencją znieważenia wnioskodawcy. Z dokumentów przedłożonych przez samego wnioskodawcę (dołączonych do zażalenia) wynika, że w pewnym okresie swojego życia leczył się w związku z uzależnieniem od alkoholu, a nawet sąd opiekuńczy orzekł wobec niego (jeszcze w latach 90-tych) obowiązek leczenia odwykowego. Wnioskodawca przedstawił też zaświadczenia (z Ośrodka Terapii Uzależnienia od Alkoholu i Współuzależnienia ANON), z których wynikało, że w latach 2007-2008 kontynuował terapię uzależnienia od alkoholu w programie zaawansowanym. W zażaleniu podał, że w związku z terapią uzależnień przebywał również w tzw. ośrodku zamkniętym od dnia 30 października do 30 grudnia 2006 r. W świetle zebranych dowodów, a także oświadczeń samego skarżącego, nie ulega wątpliwości, że w okresie objętym roszczeniem zgłoszonym w sprawie cywilnej wytoczonej swojej żonie (o odszkodowanie za prace domowe wykonywane w latach 1996-2006) wnioskodawca leczył się z powodu uzależnienia od alkoholu, co oznacza, że był wtedy dotknięty chorobą alkoholową. Odniesienie się przez sędziego Sądu Apelacyjnego w ustnym uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego do tego okresu (istotnego z punktu widzenia przedmiotu sprawy o odszkodowanie) i przypisanie wnioskodawcy w tamtym okresie choroby alkoholowej nie może być rozważane w kategoriach popełnienia czynu z art. 216 k.k., odpowiadało bowiem rzeczywistemu stanowi rzeczy.

Dla rozpoznania wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej nie była doniosła obecna sytuacja osobista skarżącego, w szczególności okoliczność, że zachowuje on stan trzeźwości od 6 lat (od 2006 roku), co w jego przekonaniu

oznacza, że jest już wolny od nałogów. Nie ma znaczenia, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie odniósł się w uzasadnieniu zaskarżonej uchwały do obecnej sytuacji skarżącego. Przedmiotem sprawy nie była skuteczność terapii, jakiej poddał się skarżący. Sędzia Sądu Apelacyjnego oceniała stan rzeczy (w tym stan faktyczny, obejmujący uzależnienie powoda od alkoholu) istniejący w okresie objętym roszczeniem skarżącego skierowanym przeciwko jego żonie – o odszkodowanie za wykonywane prace domowe w latach 1996 – 2006. W tym czasie skarżący był dotknięty chorobą alkoholową, co sam przyznał i potwierdził stosownymi zaświadczeniami o poddawaniu się terapii uzależnienia od alkoholu. To tego okresu dotyczyło nazwanie skarżącego „nałogowym alkoholiczkiem”, stanowiące synonim przypisania mu choroby alkoholowej, wymagającej poddawania się terapii uzależnień. Skarżący nie przeczy, że był uzależniony od alkoholu, a to oznacza, że był dotknięty chorobą alkoholową.

Zaskarżona uchwała odpowiada prawu. Zgodnie z art. 80 § 2c ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, sąd dyscyplinarny wydaje uchwałę zezwalającą na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, jeżeli zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa. W okolicznościach ujawnionych w toku rozpoznawanej sprawy nie można było przyjąć, że istnieje dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa przez sędziego. Wprost przeciwnie – można powiedzieć, że było pewne i oczywiste, iż do popełnienia przestępstwa nie doszło, ponieważ zachowanie sędziego Sądu Apelacyjnego nie wypełniało w żadnym stopniu przesłanek przedmiotowych i podmiotowych czynu zabronionego stypizowanego w art. 216 k.k. jako przestępstwo zniewagi.

Mając powyższe na uwadze Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny utrzymał w mocy zaskarżoną uchwałę na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. w związku z art. 128 Prawa o ustroju sądów powszechnych.